

Stanisław Głowa

"Unterscheidungen : Gedanken und Entwürfe zur sache des Christentums heute", Klaus Hemmerle, Freiburg-Basel-Wien 1972 : [recenzja]

Collectanea Theologica 43/4, 201-202

1973

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Louis Wei Tsing-Sing, *Le Saint-Siège et la Chine, de Pie XI à nos jours*, Paris 1971, Editions A. Allais, s. 467.

Autor, zanim został katolickim księdzem, był uprzednio dziennikarzem i dyplomata oraz odbył studia historyczne. Spod jego pióra wyszło już wiele publikacji dotyczących historii misji i Kościoła w Chinach. W obecnej pracy zajmuje się całokształtem stosunków między Chinami a Stolicą Apostolską w latach 1922-1966, ale sporo miejsca poświęca także okresowi wcześniejszemu.

Czytelnik jest zafrapowany erudycją autora, ogromem podanej bibliografii, materiałów archiwalnych i dokumentów kościelnych związanych z Chinami.

Jedną z głównych tez autora to ta, że Stolica Apostolska w okresie do Piusa XII włącznie, niesłusznie zajmowała tak krytyczne stanowisko wobec komunistów chińskich, gdyż trzeba się było z nimi porozumieć, a nie popierać separatystów z Taiwanu. Autor jest zwolennikiem jedności Chin. Często na kartach dzieła przebija jego gorące zaangażowanie patriotyczne, ciągle nawołuje do dialogu z Chinami kontynentalnymi (zresztą w ostatnich trzech latach Stolica Apostolska zmieniła trochę swoje stanowisko i mniej wiąże się z Taiwanem).

Inną sprawą jest problem nowych biskupów chińskich, konsekrowanych bez zgody Rzymu. Autor dowodzi, że nie można ich uważać za schizmatyków i że Watykan nie traktuje ich jako odstępców. Ciekawe są tutaj porównania autora z analogiczną sytuacją, która powstała w Kościele francuskim po Rewolucji r. 1789.

Jak wspomniano wyżej, autor zajmuje się nie tylko okresem od roku 1922, ale często sięga do epoki wcześniejszej. Szkoda jednak, że poruszając sprawę tzw. „obrzędów chińskich”, opisał ją bardzo skrótowo. A w tak obszernym dziele należałoby poświęcić jej więcej miejsca, nie jako osobnej sprawie, ale jako jednemu z bardzo ważnych etapów historii Kościoła w Chinach.

Można być wdzięcznym autorowi za pokazanie oprócz pozytywnych stron pracy misyjnej także i błędów popełnianych przez misjonarzy w Chinach. Jego zasadnicza teza o konieczności dialogu z wszystkimi ludźmi dobrej woli, jest z pewnością słuszną, a dzieło jest bardzo pożyteczne dla czytelników interesujących się Kościołem w Chinach.

Ks. Stanisław Głowa SJ, Warszawa

Klaus HEMMERLE, *Unterscheidungen. Gedanken und Entwürfe zur Sache des Christentums heute*, Freiburg-Basel-Wien 1972, Herder, s. 132.

Autor jest profesorem teologii fundamentalnej na uniwersytecie w Bochum i jednocześnie duchownym dyrektorem centralnego komitetu niemieckich katolików. W tej niewielkiej i trudnym stylem napisanej książeczce prezentuje nam zbiór swoich prac. Cztery pierwsze rozdziały stanowią zarys wykładów wygłoszonych w Bochum, a dwa ostatnie są okolicznościowymi referatami.

Książka dotyczy metodologicznej zasady rozróżniania i rozeznawania zastosowanej do chrześcijaństwa. Można powiedzieć, że ten, kto rozróżnia, znajduje się w sytuacji człowieka broniącego jakiejś sprawy lub jakiejś pozycji i łatwo może narazić się na zarzut immobilizmu. Autor jednak potrafił go uniknąć uwzględniając element krytyki. Dzięki niej możemy nie przyjąć jednego członu jakiegoś zdania, a natomiast afirmować drugi. Tę swoistą metodę stosuje Hemmerle w odniesieniu do kilku wybranych kwestii.

Spotykamy najpierw rozpoznawanie elementu ludzkiego w człowieku. Autor podaje skrótowo pojawiające się w ciągu wieków różne definicje człowieka, w których dochodzi do głosu skończoność i nieskończoność, transcendentja i immanencja, dając obraz ciągłego napięcia. W tym tkwiącym w naturze napięciu autor wyróżnia potrójną strukturę: troski, komunikatywności czyli relacji do innych oraz intensywności czyli umiejętności koncentrowania się na

pewnej idei. Nadają one wymiarom życia ludzkiego charakter transcendentny, gdyż czynią go otwartym na działanie Boga, który objawia się człowiekowi.

W innym rozdziale, o rozeznaniu Boga, autor podejmuje dyskusję na temat specyficznego charakteru ludzkich wypowiedzi o Bogu. Wypowiedzi filozofów o pierwszej przyczynie świata i wypowiedzi Chrystusa o Bogu zapraszającym do przyjaźni ze sobą, są różne. Istnieje zawsze niebezpieczeństwo sformalizowania ludzkich sądów o Bogu, kiedy pod pozorem dokładności, zresztą słusznym, pierwsza przyczyna staje się raczej elementem rozumowania niż Osobą przemawiającą w głębi mego „ja”.

W innych rozdziałach spotykamy „rozeznania” dotyczące religii w ogóle i chrześcijaństwa w szczególności. Wracają tutaj echem dyskutowane w nurtach sekularyzacyjnych tezy, czy mianowicie chrześcijaństwo jest religią, czy jest jedną spośród wielu religii, czy też może w ogóle nie jest religią, a tylko czymś jej przeciwstawnym czyli wiarą. Patrząc bowiem z zewnątrz, można dostrzec wiele podobieństw między chrześcijaństwem a innymi religiami. Ale kto ulegnie temu złudzeniu i pokusi się o analizę porównawczą, polegającą na wyszukiwaniu podobieństw i różnic, minie się z czynnikiem podstawowym. jakim jest świadectwo Jezusa Chrystusa, który nam opowiedział o przeżywaniu własnej relacji do Boga.

Autor zajmuje się także w tej pracy „teologią polityczną” i jej relacją do chrześcijaństwa, co zresztą stało się modne w ostatnich kilku latach w NRF. Ale pomijając ten aspekt książki, warto jeszcze zwrócić uwagę na sądy, jakie wygłasza na temat chrześcijaństwa w „pochrześcijańskim” świecie. Wiadomo, że chrześcijaństwo osiągnęło w Chrystusie swój punkt kulminacyjny. On sam jest osobowym udzielaniem się Boga. Dzisiaj jednak zrozumienie tego daru jest szczególnie trudne. Ale to nie upoważnia do mówienia o „pochrześcijańskim” okresie, gdyż nigdy nie można stwierdzić, że w jakiejś epoce w pełni zrozumiano i zrealizowano chrześcijaństwo lub że je „przekroczone”. Nie można nigdy przedłożyć czegoś więcej niż zbawienie z całym bogactwem jego treści, nawet jeśli dokonuje się ono w pluralistycznym świecie.

Ta wartościowa i głęboka książeczka byłaby łatwiejsza do strawienia, gdyby nie była tak przesycona terminologią Heideggera.

Ks. Stanisław Głowa SJ, Warszawa

